

## SAKRAMENTY KOŚCIOŁA

Wykład 34

Ks. Piotr Łabuda

### SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

#### Czy na kartach Biblii pojawia się często określenie małżeństwo?

Na kartach Pisma Świętego dość rzadko pojawia się określenie – termin „małżeństwo”. O wiele częściej autorzy natchnieni posługują się językiem metafor. Stąd też związek mężczyzny i kobiety określany jest mianem tajemnicy, przyrównywany jest do przymierza. Wydaje się, iż świadczy to o zamiarach autorów, którzy pragnęli wniknąć głęboko w istotę związku małżeńskiego, o chęci uchwycenia tego, co kryje się poza zewnętrznymi obrzędami małżeńskimi.

Sprawy małżeństwa i rodziny w sposób szczególny kreśli Nowy Testament. Można powiedzieć, iż Nowy Testament znacznie szerzej traktuje o małżeństwie niż teksty starotestamentalne. Być może spowodowane to było narastającymi problemami w praktyce życia małżeńskiego.

O wadze i znaczeniu małżeństwa dla Jezusa i wspólnoty pierwotnego Kościoła, świadczy fakt, iż Czwarta Ewangelia początek głoszenia Dobrej nowiny przez Jezusa łączy z wydarzeniem wesela w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11). Dla Mistrza z Nazaretu niezwykle ważnym była instytucja małżeństwa. Przybycie Chrystusa na wesele w Kanie Galilejskiej, troska o małżonków, o ich potrzeby, jest wyraźnym potwierdzeniem wagi małżeństwa dla Niego. O wadze małżeństwa i rodziny świadczą także przekazy o rodzinie Jezusa, opisy świątecznych wydarzeń. Ewangelie pokazują, iż Maryja była – jak wszystkie przygotowujące się do małżeństwa w jej czasach kobiety – najpierw zaręczona (Łk 1,27), że pozostawała przed przeprowadzeniem do nowego domu, w domu swoich rodziców (Mt 1,18). Z okazji zaślubin odbywały się uczy (zob. J 2,1-11). Celem rodziny, podobnie jak w Starym Testamencie – było zrodzenie potomstwa (por. Łk 1,18; J 16,21).

W nauce jednak Jezusa o małżeństwie niewątpliwie na pierwszy plan wysuwa się sprawa nierozzerwalności. Cztery teksty nowotestamentalne przekazują naukę Chrystusa o nierozzerwalności małżeństwa (Mt 5,32; 19,9; Mk 10,2-12; Łk 16,18). Spróbujmy dziś te teksty przeczytać, i trochę w nie wniknąć

**Jezus uczy: „Powiedziano: Jeśli kto chce oddać swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. A ja wam powiadam: Każdy, kto odda swoją żonę – poza wypadkiem nierządu – naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa” (Mt 5,31-32).**

Mowa ta umieszczona jest w ramach kazania na Górze. Można zatem powiedzieć, iż wskazania te należą do podstawowych, do fundamentalnych nauk Mistrza z Nazaretu. Po ogłoszeniu błogosławieństw – fundamentalnych wskazać co należy czynić, jak należy postępować by być błogosławionym – czyli szczęśliwym, Jezus podkreśla z całą mocą, iż nie przyszedł po to by znieść Prawo, ale przyszedł aby je

wypełnić (Mt 5,17). Prawo jest bowiem dobre – nakazuje to, co służy rozwojowi życia i zabrania tego, co owo życie pomniejsza i niszczy. Przychodzący Zbawiciel nie znosi Prawa – On je wypełnia – On też ubogaca je swoją miłością. Jezus nie jest końcem, ale celem Prawa i proroków. Nie obala Prawa, ale wypełnia je. Żyje On Słowem danym przez Mojżesza i powtarzaniem przez proroków. Kościół zaś nie głosi Prawa, ale Ewangelię. Głosi Dobrą Nowinę, głosi Miłość która nie wyrządza nikomu złego. Miłość która jest pełnią Prawa (Rz 13,10). Stąd też druga część kazania na górze – tzw. antytezy, nie są przeciw Prawu, ale ukazują jego wypełnienie. I dlatego właśnie Jezus stwierdza, że dopóki ziemi i niebo będą istnieć, nie zmieni się ani jedna litera, ani jedna kreska, aż się wszystko wypełni (Mt 5,18). Stąd też i ostrzeżenie Jezusa: „Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim” (Mt 5,19). Ten zaś kto będzie przestrzegał i wypełniał Prawo – tylko ten wejdzie do królestwa niebieskiego. Do królestwa bowiem Boga Ojca wchodzi tylko te dzieci, które miłują – Boga i bliźniego i siebie samego. Miłość bowiem jest fundamentem wszystkiego.

Wskazania Jezusa co do poszczególnych wskazań prawnych składają się niejako z dwóch części: „powiedziano Wam...”, i druga część: „a Ja wam mówię...”. W ten sposób Jezus podkreśla, iż złem jest nie tylko samo zabójstwo, ale także i gniew, wrogość wobec bliźniego (Mt 5,21-26). Złym jest nie tylko cudzołóstwo, ale samo patrzenie pożądliwe jest niewłaściwym (Mt 5,27-28). Na wszelkie sposoby uczeń Chrystusa winien strzec się jakiegokolwiek okazji do grzechu.

Trzecie wskazanie uczy o nierozzerwalności małżeństwa. Jezus powraca do kwestii czystości i przykazania nie cudzołóż. O ile jednak poprzednio mówił o cudzołóstwie, teraz radykalizm Jezusowych pouczeń dotyczy rozwodów.

Jezus najpierw przytacza fragment tekstu Księgi Powtórzonego Prawa. Tekst ten w całości brzmi: „Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znalazł u niej coś odrażającego, napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie” (Pwt 24,1). W tradycji judaistycznej oddalić żonę, oznaczało odesłanie kobiety, której wtedy przysługiwało prawo kolejnego zamążpójścia. Prawo to przysługiwało w Palestynie wyłącznie mężczyźnie. Nawet jeśli kobieta z określonych powodów domagała się rozwodu, list rozwodowy mógł napisać jedynie mężczyzna. Sprawą diskutowaną wśród rabinów były motywy niezbędne dla udzielenia listu rozwodowego. Występujące w Księdze Powtórzonego Prawa określenie „coś odrażającego” – powód odesłania żony (zob. Pwt 24,1), był bardzo różnie rozumiany. Według surowej szkoły surowszej Szamaja był to jakiś powód publiczny, najczęściej grzechy rozwiązłości. Inni, jak rabbi Hillel, byli zdania, że mężczyzna nie musiał nawet podawać powodu oddalenia żony. Owej „rzeczy niegodziwej” upatrywano w jakimkolwiek zachowaniu żony, które nie podobało się mężowi. Rabbi Aquiba uważał, iż do oddalenia żony wystarczył fakt spotkania przez mężczyznę kobiety piękniejszej niż jego dotychczasowa żona<sup>1</sup>. Bardzo często takim powodem w tradycji Starego Testamentu, co w pewnej mierze przejmuje Islam, powodem poszukiwania nowej żony była niepłodność żony, był brak potomstwa.

Mówiąc jednak o rozwodach w tradycji Starego Przymierza, warto pamiętać o pięknych przykładach wierności i miłości małżeńskiej. Dozgonna wierność małżonków jest na kartach Starego Testamentu opiewana jako ideał godny najwyższych pochwał (zob. Prz 5,18-20; Tb 6,18; Ml 2,14-16). Stąd też związek dwojga ludzi był w tradycji judaistycznej określany tym samym terminem, co przymierze Boga z ludźmi: „berit”. Wiadomo zaś, iż jednym z głównych przymiotów przymierza była trwałość. Jest to przymierze: „aby cię ustrzec przed cudzą żoną, przed obcą, co mowę ma gładką; co przyjaciela młodości rzuciła, Bożego przymierza niepomna” (Pwt 2,16). W czasach Jezusa jasną i radykalną postawę w tej dziedzinie zajmowali esseńczycy, którzy zdecydowanie głosili zasadę, że małżeństwo powinno być monogamiczne, a zarazem sprzeciwiali się rozwodom (zob. CD 4,20 – 5,2).

<sup>1</sup> Zob. Strack – Billerbeck I, 303-321; 801-807.

Nawiązując do praktyki oddalania prawowitej żony, czy też do wzięcia za żonę kobiety oddalonej, Jezus określa obie te możliwości mianem cudzołóstwa. Zatem wypowiada się otwarcie przeciwko rozwodom. Wyraźnie stwierdza, nawet gdyby aktem sądowym został orzeknięty rozwód, to w dalszym ciągu żona związana jest ze swym mężem. Również i mężczyzna popełnia cudzołóstwo, kiedy oddaloną kobietę pojmuje za żonę. Pierwsze małżeństwo jest bowiem nadal ważne. Motywy nierozzerwalności małżeństwa w Ewangelii wg św. Mateusza zostają wyliczone później w Mt 19,3: mężczyzna i kobieta we wzajemnym dopełnianiu się stanowią obraz Boga (Rdz 1,27), zaś w swej jedności małżeńskiej stanowią Jedno ciało (Rdz 2,24). Co zatem Bóg złączył, człowiek nie powinien rozdzielać (Mt 19,6). W ten sposób Jezus wyjaśnia, że stawiane przez Niego wymagania odpowiadają woli Bożej.

### **W przekazie Ewangelii wg św. Mateusza pojawia się jednak pewne „ale” – „poza przypadkiem nierzędu” (Mt 5,32).**

Jezus stwierdza, „każdy, kto oddała swoją żonę – poza wypadkiem nierzędu – naraża ją na cudzołóstwo” (Mt 5,32). Sprawa zatem oddalenia żony w przekazie św. Mateusza otrzymuje niejako nowe światło. Mateusz zapisze „z wyjątkiem przypadku porneias”. Grecki termin porneias jest dość trudnym do krótkiego i jednoznacznego oddania. Według niektórych komentatorów słowo to należy odnosić do współżycia przedmałżeńskiego. Klauzula – według takiego rozumienia – pojawiła się w środowisku judeo-chrześcijańskim, w którym warunkiem małżeństwa było to, by kobieta była dziewicą. W wypadku, kiedy warunek małżeństwa nie był zachowany, małżeństwo nie zaistniało, a zatem oddalenie było jedynie uznaniem i potwierdzeniem nieważności.

Wielu autorów uznaje, że termin porneia nie jest równoznaczny z cudzołóstwem. W ich opinii w ten sposób określano małżeństwa zawarte przez partnerów pozostających w relacji bliskiego pokrewieństwa. Małżeństwa takie zawierane były nierzadko w celu dziedziczenia. Prawo Mojżeszowe surowo zabraniało takich związków. Z całą surowością Księga Kapłańska uczy: „Nikt z was nie będzie się zbliżał do ciała swojego krewnego, aby odsłonić jego nagość. Ja jestem Pan! Nie będziesz odsłaniać nagości swojego ojca lub nagości swojej matki. Jest ona twoją matką – nie będziesz odsłaniać jej nagości. Nie będziesz odsłaniać nagości swojej macochy, bo to jest nagość twojego ojca. Nie będziesz odsłaniać nagości swojej siostry, córki twojego ojca lub córki twojej matki, bez względu na to, czy urodziła się w domu, czy na zewnątrz. Nie będziesz odsłaniać nagości córki twojego syna lub córki twojej córki, bo są one twoją nagością. Nie będziesz odsłaniać nagości córki żony twojego ojca, bo jest ona dzieckiem twojego ojca, jest twoją siostrą. Nie będziesz odsłaniać nagości siostry swojego ojca, bo ona jest krewną twojego ojca. Nie będziesz odsłaniać nagości siostry swojej matki, bo jest ona krewną twojej matki. Nie będziesz odsłaniać nagości brata swojego ojca: nie będziesz się zbliżał do jego żony, bo jest ona twoją ciotką. Nie będziesz odsłaniać nagości swojej synowej, bo jest ona żoną twojego syna, nie będziesz odsłaniać jej nagości. Nie będziesz odsłaniać nagości swojej bratowej, jest to nagość twojego brata. Nie będziesz odsłaniać nagości kobiety i jej córki. Nie będziesz brał córki jej syna ani córki jej córki, aby odsłonić jej nagość, bo są one jej ciałem. Byłaby to rozpusta! Nie będziesz brał kobiety razem z jej siostrą, aby odsłonić jej nagość za życia tamtej, byłoby to sposobnością do niezgody” (Kpł 18,6-18).

Zarówno u Żydów, jak i u chrześcijan związki osób bliskiego pokrewieństwa budziły zgorszenie i uznawane były za bezprawne. Osoby takie bezwzględnie zobowiązane były do rozejścia. W takim rozumieniu terminu porneia – nierzęd, tzw. klauzula rozwodowa Mateusza, nie wprowadza osłabienia wymogu Jezusa. Oznaczało jedynie: w przypadku, gdyby się okazało, że kobieta spokrewniona jest z mężczyzną w określonym stopniu, ten ostatni jest zobowiązany do oddalenia kobiety.

Podobne wskazanie znajdujemy w tzw. dekrecie Apostołów kończącym obrady soboru jerozolimskiego. Również i tam chrześcijanie mają powstrzymać się „od nierzędu” (Dz 15,29). Takie związki potępia także Apostoł Narodów w przesłaniu do Koryntian. Z oburzeniem stwierdza „Słyszysz się po-

wszechnie o rozpuście (porneia), i to takiej rozpuście (porneia), jaka się nie zdarza nawet wśród pogan; mianowicie, że kto żyje z żoną swego ojca” (1 Kor 5,1). Osoby takie Paweł nakazuje usunąć ze społeczności uczniów Chrystusa. Użyty dwukrotnie w 1 Kor 5,1 termin porneia wyraźnie wskazuje na takie rozumienie tego terminu. W takim wypadku tekst antytezy zapisanej przez św. Mateusza można byłoby sparafrazować następująco: „Każdy, kto oddałą swą żonę z wyjątkiem przypadku porneia, tj. małżeństwa pomiędzy krewnymi, narażają na cudzołóstwo”.

Czasami określenie porneia rozumiane jest jako niegodne zachowanie się kobiety, czyli cudzołóstwo. Część komentatorów wskazuje, iż w obliczu dbałości o świętość małżeństwa, wspólnota Mateuszowa skłaniała się do zawieszenia zasady nierozzerwalności małżeństwa i zezwalała na rozwód w wypadku zdrady małżeńskiej, w wypadku cudzołóstwa. Wprowadzony wówczas wyjątek od zasady nierozzerwalności miałby świadczyć o realizmie pastoralnym. Niektórzy wskazują, iż mamy tu do czynienia z swoistego rodzaju „rejudaizacją” nauczania Jezusowego na temat małżeństwa. W duchu myśli rabiego Szammaja rozwód byłby możliwy w przypadku cudzołóstwa żony. Kościoły protestanckie i wschodnie w oparciu o klauzulę Mateuszowa uznają, że cudzołóstwo rujnuje małżeństwo i dopuszczają rozwód w pewnych okolicznościach. Choć niektórzy wskazują, że jeśli uznałoby się, iż Jezus idzie w duchu myśli szkoły Szammaja, to dziwnym wydawałoby się Jego autorytatywne stwierdzenie: „A Ja wam mówię”.

Uznając rozumienie terminu porneia jako zdrada małżeńska, św. Hieronim i niektórzy Ojcowie przyjmowali, że wskazanie to dotyczy separacji bez prawa do zawierania nowego związku małżeńskiego. W tym duchu wydaje się też uczyć Apostoła Pawła w 1 Kor 7,10-11. W wypadku „nierządu” jest dopuszczalne oddalenie żony. Nie ma jednak jakiegokolwiek wzmianki o tym, że w wyniku takiego oddalenia którekolwiek z dotychczasowych małżonków może zawrzeć związek małżeński ponownie. Znamienne jest, iż aż do V w. wszyscy ojcowie greccy oraz większość łacińskich objaśniali klauzulę Mt 5,32 jako separację.

Ostatnie rozumienie – porneia jako cudzołóstwo co daje możliwość separacji, ale i wcześniejsze mówiące o nieprawym związku, wydaje się być najbardziej prawdopodobnym.

### **Czy w tym duchu rozumieją to również i inne kościoły?**

Dla nas jasną jest praktyka Kościoła katolickiego, który nie wyraża zgody na ponowne zamążpójście oddalonych od siebie osób. Także Ojcowie Kościoła dawali zdecydowaną negatywną odpowiedź na pytanie o możliwość powtórnego małżeństwa w przypadku rozejścia się małżonków. Pamiętać trzeba, iż Kościół nie ma władzy anulować podstawowych praw ustalonych przez jego Założyciela.

W Kościołach prawosławnych istnieje możliwość rozwodu i powtórnego małżeństwa przyjmowanego w tzw. pokutnej formule. Zgodnie z wschodnią tradycją poprzez zburzenie małżeństwa, faktycznie ono ustało. W rezultacie w Kościele wschodnim istnieje możliwość zawarcia drugiego małżeństwa, lecz nie na podstawie Prawa Bożego, ale w oparciu o pastoralną zasadę epikei. Powody rozwodu wymieniane są oszczędnie, ale nie ograniczają się do cudzołóstwa. A zatem wspólnoty te z tekstu Mateuszowego wzięły możliwość oddalenia na podstawie pornei (Mt 5,32), jednak pominęły – powołując się na ludzką słabość – zakaz zawierania małżeństwa przez rozwiedzionych.

Również Kościoły reformowane uznają, że małżeństwo poprzez cudzołóstwo ulega zniszczeniu, dlatego możliwy jest rozwód. Podstawą ich praktyki jest przekonanie, że Jezusowy zakaz rozwodów nie jest prawem, ale etycznym wymogiem. W konsekwencji Kościół protestancki dostosował się do prawa świeckiego – państwowego<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Za trudne do uznania należy uznać wskazania niektórych komentatorów. Uznając za dopuszczalny rozwód w pierwszych wiekach, komentatorzy ci – choć uznani – nie odwołują się do żadnych konkretnych źródeł. Zob. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, Częstochowa 2007, s. 409.

**Zdążając do Jerozolimy, w przekazie Ewangelii wg św. Mateusza, Jezus udziela pouczeń oraz uzdrawia. Jeden jedyny raz dochodzi także do konfrontacji z faryzeuszami. Powodem sporu była kwestia nierozzerwalności małżeństwa.**

Mateusz podając, iż Jezus opuścił Galileę i przeszedł do Judei pisze o licznych tłumach, które szły za Nim. Wtedy też: „przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: «Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?». On odpowiedział: «Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela». Odparli Mu: «Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją?» Odpowiedział im: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony; lecz od początku tak nie było. A powiadam wam: Kto oddała swoją żonę – chyba w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo.» (Mt 19,3-9).

Całość tego tekstu możemy podzielić na dwie części. W pierwszej (Mt 19,4-6) Jezus wyklucza rozwody odwołując się do „początków”, tzn. do nauczania o małżeństwie z Księgi Rodzaju (Rdz 1,27 i Rdz 2,24). Druga odpowiedź część (Mt 19,8) nawiązuje do trzeciej antytezy – do mowy na górze (Mt 5,31-32), i wyjaśnia powód, dla którego Mojżesz dopuścił rozwody.

Tekst Mateusza powstał na podstawie Ewangelii wg św. Marka. Również i tu sekretarz św. Piotra przekazuje wyraźną naukę Jezusa o nierozzerwalności małżeństwa. Marek zapisze: „Przystąpili do Niego faryzeusze i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając zapytał ich: «Co wam nakazał Mojżesz?» Oni rzekli: «Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić». Wówczas Jezus rzekł do nich: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!» W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: «Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo.» (Mk 10,2-12).

Mateusz korzysta z przekazu św. Marka, ale przejmując go, nieco go zmienia. Do najważniejszych Mateuszowych modyfikacji zaliczyć trzeba pominięcie części ostatniego wersetu Mk 10,12, gdzie zgodnie z prawodawstwem rzymskim zakłada się, że również kobieta może zażądać rozwodu. Uwagę tę zamiesza Marek gdyż Ewangelię pisze w Rzymie, do świata pogańskiego. Mateusz także formułuje pytanie faryzeuszy podkreślając powód oddalenia – jakiegokolwiek powodu: „Czy godzi się człowiekowi oddalić żonę dla jakiegokolwiek powodu?”. Nade wszystko jednak Mateusz kreśli argumentację Jezusa, który opierając się na opowiadaniu o stworzeniu z Księgi Rodzaju, formułuje swoją podstawową tezę o niedopuszczalności rozwodów (Mt 19,4-5), wyprowadza z tego wnioski (Mt 19,6) i odpowiadając na zarzut faryzeuszy (Mt 19,7) wyjaśnia powody rozporządzenia Mojżeszowego (Mt 19,8). Całość wyводу kończy się podsumowaniem i wyrażeniem stanowiska Jezusa (Mt 19,9).

Warto zwrócić uwagę, iż ostatnia część mowy Jezusa niejako jest powtórzeniem tego co miało miejsce na górze błogosławieństw. A zatem niewątpliwie jest to nauka historyczna, pochodząca od Jezusa. Niewątpliwie także, trzeba uznać, iż w czasach Jezusa musiał istnieć dyskurs w tej kwestii. Potwierdzeniem tego jest rozbudowana refleksja skrypturystyczna. Jezus nie tylko przekazuje swoją naukę, ale też podaje fragmenty tekstów Starego testamentu (Rdz 1,27; 2,24), które niewątpliwie są wyrazem autentycznej woli Bożej w sprawie rozwodów. Zobowiązanie do nierozzerwalności małżeństwa (bez tzw. klauzuli rozwodowej) wywodzi się niewątpliwie od samego Jezusa.

**Św. Mateusz zapisze, że do Jezusa przystąpili faryzeusze. Określenie przystąpić wskazuje na niezwykły autorytet Jezusa. Jest On prawdziwym wysłannikiem Boga.**

Często św. Mateusz pisze, o przystępujących do Jezusa. Przystępują uczniowie, ale i przystępują Jego przeciwnicy. Jedni szukają nauki, inni wystawiają Go na próbę. Przystępujący do Jezusa faryzeusze chcą Go wystawić na próbę. Szatan próbował Jezusa skłonić do posłuszeństwa sobie (Mt 4, 10). Przeciwnicy Mistrza starali się Go odwieść od posłuszeństwa Bogu (Mt 16,1). Również i faryzeusze podejmują staranie by uznał On możliwość rozwodu. Jezus jednak sprzeciwia się diabolicznej wizji małżeństwa proponowanej przez sprzymierzeńców złego i uroczyście ogłasza wolę Boga.

Pytanie faryzeuszów dotyczy podstawy rozwodu, czyli tego, co – zdaniem Jezusa – mogłoby pozwolić na rozwód. A zatem w pytaniu ich rozwód jest możliwy. Oni chcą tylko wiedzieć, czy można to uczynić z jakiegokolwiek powodu.

W pytaniu postawionym przez faryzeuszy widoczna jest patriarchalna wizja rodziny, w której kobieta była poddana władzy mężczyzny. Rozwód zatem należy do uprawnień mężczyzny. Dyskusyjnym zaś jest – ich zdaniem – jedynie powód uzasadniający rozwód. Ewangelista sygnalizuje, że pytanie nie było przedstawione z intencją otrzymania pouczenia. Było raczej postawione w złym zamiarze. Pytający bowiem dobrze znali naukę Jezusa na temat rozwodów (Mt 5,31-32). Pragnęli jedynie wykazać, że Jezus sprzeciwiał się nauce Tory.

Odpowiedź Jezus pokazuje odmienny punkt widzenia. Mistrz odwołuje się do porządku stwórczego, przytaczając fragment Księgi Rodzaju, odwołując się do tego, co zostało ustanowione „od początku” (Rdz 1,27). Stwierdza, iż Bóg stworzył mężczyznę i kobietę. Odwołanie się do stwórczego początku Jezus kontynuuje za pomocą cytatu z Rdz 2,24. Głoszenie królestwa przez Jezusa jest niczym innym, jak restauracją Bożego panowania nad stworzeniem. Formuła: „Nie czytaliście...” zarzuca pytającym niezajomość Pisma. Jezus demaskuje swych rozmówców jako ludzi niezainteresowanych tym, jaka jest w rzeczywistości wola Boga. Co Bóg złączył, człowiek nie może rozdzielać.

Pytaniu o rozwód Jezus przeciwstawia konieczność trwałości związku małżeńskiego. Stwierdza, że człowiekowi nie wolno zrywać więzi ustanowionej przez Boga. Podczas gdy faryzeusze mówią o rozwodzie, który dochodzi do skutku w wyniku działania mężczyzny, Jezus czterokrotnie wspomina o ustanowionej przez Boga jedności męża i żony. Jedność, która została ustanowiona w akcie stworzenia, nie może być usunięta przez człowieka. Rozwód sprzeciwia się zamiarowi Boga i nie ma prawa istnienia. Rozwód bowiem rozrywa zamierzoną przez Boga jedność.

Jezus sprzeciwia się także pogładowi o nieograniczonej władzy mężczyzny wobec żony, który został wyrażony w pytaniu faryzeuszów. Mężczyzna i kobieta zostali bowiem stworzeni na początku, aby stanowić jedność w małżeństwie (Mt 19,5). Poprzez małżeństwo Bóg łączy mężczyznę i kobietę, tak że stają się jednym ciałem. Jest to relacja jedności, solidarności, wzajemności i równości, nie zaś relacja podporządkowania i wyższości. W przeciwieństwie do patriarchalnej wizji faryzeuszy, którzy całą swą uwagę koncentrują na uprawnieniach mężczyzny do odesłania żony (Mt 19,3), Jezus podkreśla, że w małżeństwie mężczyzna i kobieta stanowią nierozzerwalną jedność.

**Faryzeusze przypominają jednak, iż Mojżesz pozwolił dać żonie list rozwodowy.**

Przypominając rozporządzenie Księgi Powtórzonego Prawa faryzeusze odwołują się do rozporządzenia Mojżesza dotyczącego rozwodu (Pwt 24,1-4). Według nich słowa Jezusa są sprzeczne z tymi wskazaniem. Mojżesz bowiem wyraźnie uczy o liście rozwodowym, który był urzędowym dokumentem poświadczającym rozwód i podającym jego powód (Pwt 24,1-3; Jr 3,8). Dokument ten uprawniał kobietę do zawarcia powtórnego małżeństwa.

Faryzeusze mówią o przykazaniu Mojżesza. Jezus jednak neguje istnienie takiego przykazania. Dla Niego nie jest to przykazanie, ale jedynie dopuszczenie, zezwolenie Mojżesza, którego udzielił

on ze względu na zatwardziałość serca ludu. Nad tą zatwardziałością ludu, która odwodziła Izraela od pełnienia woli Boga, ubolewali wielokrotnie starotestamentalni prorocy (zob. Iz 4,4; Ez 3,7; Pwt 10,16). Zatwardziałość ta sprawiała, iż nie przyjmowali oni zbawczej woli Boga.

Przypominając zatwardziałość ludu, Jezus przeciwstawia się judaistycznemu wykładowi Tory (Pwt 24,1-4), według którego możliwość rozwodu traktowano nie tylko jako obowiązujące prawo, ale także jako przywilej Izraela. Jezus odwołuje się do „początku”. To, co dawniejsze, ma pierwszeństwo przed tym, co teraz.

Uroczyste stwierdzenie Jezusa „Mówię wam” podkreśla różnicę pomiędzy objawieniem woli Bożej dokonany przez Jezusa a niezrozumieniem faryzeuszów. Przeciwko opinii faryzeuszów, dopuszczającej rozwód z jakiegokolwiek powodu i uznającej władzę męża nad żoną jest odwołanie się Jezusa do Księgi Rodzaju oraz do myśli Powtórnego Prawa (Rdz 2,24; Pwt 24,3). Jedynym powodem dopuszczającym oddalenie żony jest porneia – czyli wszelkie niewłaściwe zachowania w obszarze seksualności, sprzeciwiające się więzi małżeńskiej, w szczególności cudzołóstwo. Oddalenie jest możliwe, ale nie uprawnia do ponownego wstąpienia w związek.

Nauka Jezusa jest wyraźna: Nie wolno oddać żony i wziąć innej za żonę, ponieważ byłoby to cudzołóstwem. Oddalenie jest możliwe jedynie w wypadku nierządu. Ale i wtedy wzięcie innej kobiety za żonę jest cudzołóstwem. Odesłanie nie umożliwia powtórnego małżeństwa, jak to miało miejsce w judaizmie. Tak więc małżeństwo pozostaje nierozzerwane, pomimo odesłania żony. A zatem oddalenie żony w wypadku porneia jest w gruncie rzeczy separacją.

### **Tę samą naukę słyszymy na kartach Ewangelii wg św. Łukasza (Łk 16,18).**

Również św. Łukasz – jak się wydaje – bazując na przekazie Ewangelii wg św. Marka podkreśla trwałość i nierozzerwalność małżeństwa. Podkreślając trwałość i niezmiennność Prawa Bożego Łukasz umieszcza także wypowiedź Jezusa, który napełnia miłością przykazanie Starego Przymierza. Można wręcz powiedzieć, iż Chrystus zaostża dawne przepisy a w ich centrum stawia miłość i godność osoby ludzkiej.

Dla Żydów bowiem małżeństwo było pewnym rodzajem transakcji handlowej. Dopóki dziewczyna była niezamężna, pozostawała niejako własnością swego ojca. Gdy zaś jakiś mężczyzna brał ją za żonę, uiszczał ojcu stosowną zapłatę i tym samym nabywał ją sobie na własność (zob. Rdz 34,12; Wj 22,15). Stąd też zakaz pożądania (Wj 20,17; Pwt 5,21) umieszcza żonę na pierwszym miejscu listy, na której są wyliczone materialne dobra bliźniego. Takie rozumienie małżeństwa dawało mężczyźnie prawo oddalenia żony, jeśli czymś wywoływała u męża przykre uczucia (żona nie miała takich praw w stosunku do męża).

Łukasz, który znał dyskusję Jezusa z faryzeuszami na temat nierozzerwalności małżeństwa, przekazaną w Mk 10,1-12, nie umieścił jej w swoim dziele. Zamiast tego podał zwięzłą sentencję, którą streszcza całe nauczanie Jezusa na temat małżeństwa i rozwodu. Włączając zaś ją w teksty dotyczące stosunku do dóbr materialnych, nadaje jej specyficzną interpretację. W takim kontekście zwraca uwagę na samą istotę związku małżeńskiego. Nie jest on bowiem tylko umową między mężczyzną a ojcem narzeczonej, jak też nie jest transakcją handlową, w której mężczyzna nabywa sobie kobietę na własność. Tym samym mężczyzna nie może traktować kobiety jak dobro materialne, którego mógłby się pozbyć, gdyby uznał to za stosowne, ale powinien patrzeć na nią jak na partnerkę, która ma taką samą godność jak on i której zawsze winien okazywać miłość i wierność. Jezus oczywiście pokazuje właściwe rozumienie Pwt 24,1-4. Nade wszystko jednak potwierdza aktualność i niezmiennność słowa Bożego, zawartego w pierwszej księdze Prawa: „mężczyzna łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Tekst ten, zawierający wolę samego Stwórcy, ukazuje małżeństwo jako związek, w którym mężczyzna i kobieta stają się niejako jednym organizmem, aby nawzajem siebie

wspierać w życiowych trudach i służyć sobie na drodze do zbawienia. Łukasz potwierdzając naukę o nierozzerwalności małżeństwa, podkreśla także godność obydwójga małżonków.

Głosząc Ewangelię o królestwie Bożym, Jezus zarazem ukazuje miłość i wierność swego Ojca jako wzór, który na miarę swych ludzkich możliwości powinni wcielać w życie wszyscy członkowie narodu wybranego i Jego uczniowie. W sposób szczególny do miłości i wierności sobie nawzajem są wezwani małżonkowie.

Pytanie: Gdzie w Ewangeliach Jezus uczy o nierozzerwalności małżeństwa?